

ks. Andrzej Michalik

AKTUALNOŚĆ I TEOLOGICZNE PODSTAWY NABOŻEŃSTWA DO SERCA JEZUSA WEDŁUG JOSEPHA RATZINGERA

„Mieć serce takie jak On - to byłaby cała tajemnica”
(Die Hoffnung des Senfkorns)

Wymowny gest dotknięcia przez Tomasza przebitego boku Chrystusa znajduje się na okładce opublikowanej w 1984 roku przez kard. J. Ratzingera książki pod tytułem *Schauen auf den Durchbohrten* („Patrzyć na Przebitego”)⁹². Książkę publikuje już prefekt Kongregacji Nauki Wiary, ale zawiera ona wcześniejsze teksty. Między innymi wykład podczas Kongresu Serca Jezusowego w Tuluzie (24-28 VII 1981), który odbył się z okazji 25-lecia opublikowania przez papieża Piusa XII encykliki *Haurietis aquas*, jaki wygłosił, wtedy jeszcze arcybiskup Monachium. Wykład nosi tytuł „Tajemnica Wielkanocy – głębsza treść i podstawa kultu Serca Jezusa”⁹³. Ale nie jest to jedyna, zwarta wypowiedź J. Ratzingera na ten temat. W niewielkiej książeczce zatytułowanej *Die Hoffnung des Senfkorns*⁹⁴, w której znajdujemy krótkie medytacje na poszczególne miesiące roku, na

⁹² Por. J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten. Versuche zur einer spirituellen Christologie*, Einsiedeln 1984. Publikowana po raz pierwszy w j. polskim jako: *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994. Następne wydanie: *Patrzyć na Przebitego. Szkice o chrystologii duchowej*, tłum. J. Merecki, Kraków 2008.

⁹³ Por. J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten. Versuche zur einer spirituellen Christologie*, Einsiedeln 1990, s. 41-59.

⁹⁴ Por. *Die Hoffnung des Senfkorns. Betrachtungen zu den zwölf Monaten des Jahres*, Freising 1973.

czerwiec – wówczas profesor Uniwersytetu w Regensburgu – zaproponował rozważanie zatytułowane *Znak Serca*⁹⁵.

Nasze rozważanie jest próbą przybliżenia myśli J. Ratzingera, obecnego papieża Benedykta XVI, na temat kultu Najświętszego Serca Jezusa. Oprócz wspomnianych wyżej publikacji spróbujemy odnieść się także do innych wypowiedzi J. Ratzingera na ten temat.

„Czy nabożeństwo do Serca Jezusa może nam jeszcze coś powiedzieć?” (*Die Hoffnung des Senfkorns*)

Pierwsze pytanie, jakie stawia J. Ratzinger, to pytanie o aktualność nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa. Formuluje go w następujący sposób: „Czy nabożeństwo do Serca Jezusa może nam jeszcze coś powiedzieć?”⁹⁶. To nabożeństwo zdaje się nie odpowiadać czasom współczesnym. Rodziło się w XVII wieku i nosi znamię tamtych czasów. Barokowa przesada oraz łatwość, z jaką wypowiada się wielkie słowa, są dzisiaj podejrzane. Pobożność mocno naznaczona emocjonalnością i ekstazyjnymi gestami nie odpowiadała duchowości liturgicznego ruchu z początków XX wieku, która wyrastała z klasycznego typu liturgii rzymskiej, z jej oracjami, w których uczucia trzymane są w ryzach i obowiązuje nadzwyczajna dyscyplina słowa. Emocjonalnie nasycona pobożność miała powrócić do dawnych, bardziej obiektywnych form. Jeśli dodamy, że ten ruch liturgiczny w połączeniu z pragnieniem powrotu do Biblii i do Ojców Kościoła, próbował nadać nowy kształt teologii i rzeczywiście doszedł do głosu podczas II Soboru Watykańskiego, nie będziemy się dziwić, że pobożność maryjna i pasyjna oraz nabożeństwo do Serca Jezusa znalazły się w kryzysie.

Obok obciążeń związanych z duchem epoki, w którym powstało, nabożeństwo miało jednak swój niezaprzeczalny walor.

⁹⁵ Por. tamże, s. 20-22.

⁹⁶ Tamże, s. 20.

Odkryło mianowicie prostotę Jezusa, Jego cierpienie i osamotnienie oraz człowieczeństwo Boga w Jezusie Chrystusie. Joseph Ratzinger w *Die Hoffnung des Senfkorns* napisał: „To, co odnaleziono na nowo, było tym, co dawne i najbardziej zasadnicze: człowieczeństwo Boga w Jezusie Chrystusie. [...] Pośród politycznego chrześcijaństwa dworów baroku nabożeństwo to odkryło prostotę Jezusa i związało Kościół na nowo z tą prostotą. W czasach doczesnej potęgi Kościoła rozpoznało Chrystusa cierpiącego i samotnego”⁹⁷.

Człowiek został zaproszony w tym nabożeństwie do nawiązania dialogu z samotnością Jezusa i do odkrycia na nowo wartości współcierpienia z Nim. Nabożeństwo to dało w ten sposób człowiekowi udział w przezwyciężeniu zła świata poprzez przemianę winy w cierpienie. „W dobrowolnie przyjętym cierpieniu nabożeństwo to odnalazło środek zbawiennej przemiany człowieka”⁹⁸.

Słowo „Serce” miało i ma być nie tylko symbolem, lecz zakotwiczeniem ducha w realności ciała. Materia odnalazła w ten sposób nowy wymiar, gdy stała się wyrazem ducha i gdy została wyrazem samego Boga. Ale także miłość Boga odnalazła nowy wymiar, gdy przyjęła wartość i pasję ludzkiego bytu. Człowiek może jej nareszcie dotknąć, jak o tym pisze św. Jan: „[To wam oznajmiamy], co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczyma, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce” (1 J 1,1). Człowiek, którego duch karmi się także „patrzeniem”, mógł odtąd „patrzeć” na miłość samego Boga⁹⁹. Joseph Ratzinger pisze: „Człowiek potrzebuje patrzenia,

⁹⁷ Tamże, s. 20n (cyt. za: J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tłum. A. Warkotsch, Poznań-Warszawa-Lublin 1983, s. 162).

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Wymiar „patrzenia” ma istotne miejsce w duchowej teologii Ratzingera i – jak łatwo się domyślić – nawiązuje do Janowego cytatu Pisma: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (Za 12,10; por. J 19,37). *Schauen auf den Durchbohrten* to nie jedyny tytuł, w którym „patrzenie” jest szczególnie uwypuklone. Powraca ono także w książce zatytułowanej *Auf Christus schauen*, która

patrzącego zatrzymania, które staje się dotykaniami, aby pojąć Boże tajemnice”¹⁰⁰.

Encyklika *Haurietis aquas*, do której w pierwszej części odwołuje się J. Ratzinger, przytacza słowa św. Bonawentury: „Rana ciała ukazuje więc duchową ranę [...]. Poprzez tę widzialną ranę oglądamy niewidzialną ranę miłości!”¹⁰¹. Znajdujemy więc w tej encyklice apologię serca, zmysłów i uczuć. „Miłość, która tchnie z Ewangelii, Listów Apostolskich i kart Apokalipsy, jest już nie tylko miłością Bożą, ale wyraża także zmysłową formę ludzkiej miłości [...] ponieważ Słowo Boże nie przyjęło jakiegoś pozornego ciała”¹⁰². Zmysłowa pobożność, do której jesteśmy tutaj wyraźnie zachęcani, „jest jednak w istocie [...] pobożnością serca, ponieważ serce jest miejscem, w którym jednoczą się zmysły, miejscem spotkania i przenikania się tego, co zmysłowe, z tym, co duchowe, a co jednoczy się w sercu”¹⁰³.

Ukazując aktualność nabożeństwa do Serca Jezusa J. Ratzinger, niejako „przy okazji”, broni ogromnego bogactwa duchowego skarbcza tradycji Kościoła. W imię odnowy nie można odrzucić duchowych osiągnięć drugiego tysiąclecia. Wiara bowiem znajdowała w dziejach różne formy wyrazu, które stanowią dziś jej bogactwo i których nie można po prostu pominąć, zignorować lub skazać na zapomnienie. „Niezwykłe duchowe pogłębienie, jakie przyniosła średniowieczna mistyka i kościelna pobożność czasów nowożytnych, nie mogą w imię ponow-

jest zapisem ćwiczeń rekolekcyjnych „w wierze, nadziei i miłości”, opublikowanej w 1989 r. (w j. polskim: *Patrzeć na Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005).

¹⁰⁰ J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten*, dz. cyt., s. 46n.

¹⁰¹ Św. Bonawentura, *Vitis mistica*, III, nr 5, w: *Opera omnia*, t. VIII, s. 164 (por. Pius XII, Encyklika „*Haurietis aquas*”, VII, AAS 48 [1956], s. 337; J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten*, s. 46).

¹⁰² Pius XII, Encyklika „*Haurietis aquas*” II, AAS 48 (1956), s. 323.

¹⁰³ J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten*, dz. cyt., s. 48 (cyt. według: *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 55).

nego odkrycia Biblii i Ojców, zostać odsunięte na bok jako przestarzałe lub chybione”¹⁰⁴.

„Ześrodkowana na sercu pobożność odpowiada obrazowi chrześcijańskiego Boga, który ma Serce” (*Schauen auf den Durchbohrten*)

Szukając odpowiedzi na pytanie o teologiczne podstawy nabożeństwa Serca Jezusa, J. Ratzinger zwraca się jednak nie do refleksji teologów drugiego tysiąclecia oraz treści prywatnych objawień Najświętszego Serca Pana Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque, lecz właśnie do Biblii i Ojców Kościoła.

Przypomina najpierw, że dla średniowiecznej mistyki autorytatywny dla rozwoju kultu Serca Jezusowego był język Pieśni nad Pieśniami. W tej pełnej pasji pieśni miłosnej ludzie średniowiecza odkrywali temat Bożej miłości do Kościoła i do duszy oraz odpowiedź daną przez człowieka. Słowa: „Oczarowałaś me serce” (Pnp 4,9)¹⁰⁵, czy: „Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu [...] bo jak śmierć potężna jest miłość” (Pnp 8,6) – wprowadzały w świat niewypowiedzianego misterium miłości. Ale dzisiaj, gdy nie umiemy już przechodzić od słów do misterium, wyczerpała się siła tego źródła. Dlatego J. Ratzinger przytacza inny tekst: jedenasty rozdział Księgi Ozeasza, który ktoś porównał do trzynastego rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian. Już od pierwszych wersetów tego tekstu nasza uwaga koncentruje się na bezmiarze miłości, jaką Bóg obdarzył Izrael już u jego początków: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu” (Oz 11,1). Ale ta niezwykła, narzucająca się wręcz miłość Boga do Izraela, nie znajduje oczekiwanej odpowiedzi: „Im bardziej ich wzywałem, tym bardziej odchodzili ode Mnie” (Oz 11,2). Samo jednak wyobrażenie nieszczęść, jakie Izrael

¹⁰⁴ Tamże, s. 47.

¹⁰⁵ U Ratzingera mamy: „Zraniłaś me serce” – *Du hast mein Herz verwundet* (por. tamże, s. 52).

swym postępowaniem ściąga na siebie, sprawia, że miłość Boża staje się jeszcze bardziej pełna pasji. Chociaż Izrael zawodzi i wypiera się swego wybrania, to Bóg nie może postąpić podobnie. Pojawia się ton bezradnej, ale wiernej miłości: „Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie Izraelu? [...] Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, [...] albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,8-9). Ogrom Bożej miłości unieważnia decyzję o sądzie nad Izraelem. Miłość odnosi zwycięstwo.

W Nowym Testamencie ukazuje się cały realizm Bożej miłości. „Wzdryganie się Serca polega na tym, że teraz sam Bóg cierpi w swoim Synu z powodu wykroczeń Izraela, który u Ozeasza zostaje nazwany przez Boga «mój syn» – sformułowanie, które św. Mateusz przenosi na Chrystusa: «z Egiptu wezwałem Syna mego» (Oz 11,1; Mt 2,15). Sam Bóg bierze na siebie los zniszczonej miłości, zajmuje miejsce grzesznika i miejsce Syna, czyni przez to na nowo wolnym dla ludzi, nie tylko dla Izraela, lecz dla wszystkich narodów. Od jedenastego rozdziału Ozeasza męka Jezusa jest dramatem Bożego Serca: «Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzności». Przebite Serce Ukrzyżowanego jest dosłownym spełnieniem proroctwa o Bożym Sercu, które poprzez współczucie obala swoją własną sprawiedliwość, i właśnie przez to pozostaje sprawiedliwe. Dopiero w tej zgodności Starego i Nowego Testamentu staje się widoczne w całej wielkości biblijne orędzie o Bożym Sercu, o Sercu Boskiego Wybawiciela”¹⁰⁶.

¹⁰⁶ Tamże, s. 54 (cyt. według: *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 61. Zdanie: *Gott selbst nimmt das Schicksal der zerstörten Liebe auf sich, er tritt an den Platz des Sünders und gibt den Platz des Sohnes damit von neuem für die Menschen frei, nicht mehr bloss für Isarel, sondern für alle Völker*, lepiej przetłumaczyć: „Sam Bóg bierze na siebie los zniszczonej miłości, zajmuje miejsce grzesznika i miejsce Syna czyni przez to na nowo wolnym dla ludzi, nie tylko dla Izraela, lecz dla wszystkich narodów”). Por. cały fragment na ten temat: tamże, s. 52-55.

Tyle Pismo Święte. A jak jest u Ojców Kościoła? Słowo „Serce Jezusa” nie pojawia się u Ojców. Czy więc Ojcowie Kościoła są poza historią tego kultu? H. Rahner, poprzez analizę patrystycznych komentarzy do dwóch fragmentów Ewangelii św. Jana (por. J 7,37-39 oraz 19,43), próbował włączyć Ojców w tę historię. Trudność polega jednak na tym, że w komentarzach Ojców nie pojawia się w tym kontekście słowo „serce”. Joseph Ratzinger wskazuje inną drogę, która pozwala Ojcom dojść do serca. Orygenes, włączając idee szkoły stoickiej, która wypracowała swoistą teologię i antropologię serca, w biblijną wiarę, dochodzi do stwierdzenia, że centrum człowieka stanowi serce z zamieszkującą w niej siłą kierującą wszystkim. W głębi serca dokonuje się kontakt człowieka z tym, co boskie. W sercu rodzi się boski Logos w człowieku. W sercu dokonuje się zjednoczenie człowieka z osobowym i wcielonym Słowem Boga. A stąd już prosta droga rozwoju owego nurtu pobożności i refleksji, który u Wilhelma z St. Thierry i niemieckich mniszek średniowiecza prowadzi do rozwinięcia się kultu Serca Jezusowego. Zwrócenie się ku sercu, jako miejscu zbawczego spotkania z Logosem, znajduje swój wyraz w refleksji św. Augustyna: *Redeamus ad cor, ut inveniamus Eum* („powróćmy do serca, abyśmy Go znaleźli”)¹⁰⁷.

Szkół stoicka widzi w sercu moc podtrzymującą ludzki organizm i człowieka w ogóle (podobne wypowiedzi znajdujemy u Cyserona i Seneki). Joseph Ratzinger wyprowadza stąd głęboki, teologiczny wniosek: „Zadaniem serca jest zachowanie samego siebie, scalenie tego, co najbardziej istotne dla organizmu. Przebite Serce Jezusa obaliło rzeczywistość i tę definicję (por. Oz 11,8). To Serce nie jest ocaleniem samego siebie, lecz oddaniem się. Ocala ono świat przez to, że się otwiera. To wyniszczenie się otwartego Serca jest treścią tajemnicy wielkanocnej. To Serce zbawia, ale zbawia przez to, że się ofiaruje”¹⁰⁸.

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 55-58.

¹⁰⁸ Tamże, s. 58n (cyt. według: *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 65).

„Serce wskazuje drogę” (*Die Hoffnung des Senfkorns*)

Na zakończenie rozważań na czerwiec o *Znaku Serca* J. Ratzinger stwierdza krótko: „Serce wskazuje drogę. Czy to wszystko, nie miałoby już nam nic do powiedzenia?”¹⁰⁹. To pozostawione bez odpowiedzi pytanie domaga się naszej odpowiedzi. I w zasadzie tak sformułowane pytanie wywołuje tylko jedną odpowiedź: To wszystko ma nam jeszcze wiele do powiedzenia! Może nam powiedzieć naprawdę wiele. A mówi nam przede wszystkim jedno: „Serce wskazuje drogę”. Czyje serce? Najpierw Serce Jezusa. Ale także – jak się wydaje – serce człowieka.

Jaką drogę wskazuje Serce Jezusa? W Jezusowym Sercu „zostało powiedziane wszystko, co rzeczywiście wstrząsająco nowe, a co dzieje się w Nowym Przymierzu. To Serce przyzywa nasze serca. Zaprasza nas do zrezygnowania z daremnych usiłowań samoocalenia i do współmiłowania, do ofiarowania Jemu naszego «ja» i znalezienia w Nim pełni miłości, która sama jedna jest wiecznością i sama jedna podtrzymuje świat”¹¹⁰. Serce Jezusa ukazuje jedyną drogę ocalenia. A jest to droga oddania się i powierzenia, wyrzeczenia się siebie i zapomnienia o sobie. Jest to droga otwartego serca, które właśnie dlatego, że się otwiera, że burzy granice swej egzystencji, zostaje wprowadzone w pełnię istnienia, która jest pełnią miłości. Pierwszym krokiem na tej drodze jest patrzenie na Przebitego. Realizujemy w ten sposób proroctwo, które streszcza całą historię ukrzyżowania, całą historię Jezusa: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (Za 12,10; por. J 19,37). A ponieważ „w przebitym Sercu Ukrzyżowanego otwarte jest serce samego Boga”¹¹¹, patrzenie na Przebitego jest kontemplacją Tego, który jest Miłością (por. 1 J 4,16). To zaproszenie do naśladowania, do wejścia na tę samą drogę. Możemy tutaj dostrzec jeszcze i to, jak bardzo potrzebne było wciele-

¹⁰⁹ Por. J. Ratzinger, *Die Hoffnung des Senfkorns*, dz. cyt., s. 22.

¹¹⁰ J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten*, dz. cyt., s. 59 (cyt. według: *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 65).

¹¹¹ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 45.

nie i jak bardzo potrzebna była pascha, jak potrzebne jest nam to przebite Serce Ukrzyżowanego. Dopiero teraz możemy – jak św. Tomasz – dotknąć tej Miłości. Dopiero teraz ta Miłość, której znakiem jest otwarte Serce, ukazuje drogę, więcej, staje się drogą (por. J 14,6).

„Tak to w Jezusowym Sercu ukazuje się nam centrum chrześcijaństwa”¹¹². A otwarte Serce zapowiada i zapoczątkowuje to, co będzie miało miejsce na końcu, „gdy dokona się zbawienie wszechświata i wszystkich wybranych”. Wtedy „całe stworzenie stanie się hymnem – hymnem wyzwolenia bytu z zamknięcia w sobie, z wszystkich ograniczeń i osiągnięcia Pełni, a zarazem wstąpienia Pełni w to, co jednostkowe”¹¹³.

Serce Jezusa wskazuje drogę człowiekowi. Drogę wskazuje nam również nasze serce. Dlatego za św. Augustynem powtarzamy: *Redeamus ad cor...* – „powróćmy do serca”. To w sercu człowieka Bóg oczekuje na człowieka i spotyka się z nim. To w sercu *cor ad cor loquitur* („serce mówi do serca”), jak uważał bł. John Henry Newman. Dzięki temu spotkaniu, które jednocześnie wypełnia serce miłością, człowiek uzyskuje zdolność widzenia, zgodnie z piękną formułą Ryszarda od św. Wiktora: *Amor oculus est et amare videre est* („miłość jest okiem, a kochać znaczy widzieć”). Dlatego – już w naszych czasach – mógł napisać A. de Saint-Exupéry: „Dobrze widzi się tylko sercem”¹¹⁴. Pobożność serca skierowana ku Sercu Jezusowemu jest więc pobożnością otwierającą człowieka na to, co w jego życiu najistotniejsze. Pozwala mu widzieć drogę. Pomaga nią podążać. Jest obietnicą ostatecznego zjednoczenia w miłości.

Nabożeństwo do Serca Jezusa kieruje nas w stronę tego, co najistotniejsze – ku Bogu, który ma Serce, ku Miłości „do koń-

¹¹² J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten*, dz. cyt., s. 59 (cyt. według: *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 65).

¹¹³ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, tłum. M. Węclawski, Warszawa 2000, s. 216.

¹¹⁴ Por. J. Ratzinger, *Schauen auf den Durchbohrten*, dz. cyt., s. 47n.

ca” (por. J 13,1), która objawiła się w przebitym Sercu Zbawiciela. Dlatego za J. Ratzingerem trzeba powtórzyć życzenie: „Mieć serce takie jak On – to byłaby cała tajemnica”¹¹⁵. Człowiek kontemplujący Serce, wezwany jest do podjęcia współpracy z Bogiem, który serce człowieka pragnie ukształtować na podobieństwo Serca swojego Syna.

Zakończenie

Na zakończenie słowa misyjnego apelu, by Miłość objawiona i spotykana w otwartym Sercu Jezusa, była poznawana i kochana po wszystkie krańce ziemi. „Nie wolno ukrywać podarowanego nam «talentu», skarbu prawdy; trzeba go odważnie rozdawać, tak aby działał i (zmieniając obraz) jako zaczyn przeniknął i odnowił ludzkość. Dzisiaj na Zachodzie staramy się raczej zakopać skarb – zarówno ze strachu przed zagubieniem go w dziejowych zmaganiach (co jest wyrazem niewiary), jak i z lenistwa. Zakopujemy go, gdyż wolimy żyć w spokoju – nie chcemy, aby ciążyła na nas odpowiedzialność za ten dar. Ale dar poznania Boga, dar Jego miłości, który spotykamy w otwartym Sercu Jezusa, powinien nas mobilizować do starań o to, aby wszystkie krańce ziemi mogły zobaczyć Boże zbawienie (por. Iz 52,10; Ps 98,3)”¹¹⁶.

¹¹⁵ J. Ratzinger, *Die Hoffnung des Senfkorns*, dz. cyt., s. 22.

¹¹⁶ J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004, s. 77.